

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

PRACA

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2000 na prowincji „ 2500 Zagranicą „ 4000	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.	CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—rekla- my mk. 200.— nekrologi mk. 100.— kolumnisty mk. 120, zwyższone mk. 75 za wiersz nonparelowy jednokolumnowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wiersz dla poszukują- cych pracy oraz zagubio- ne dokumenty mk. 15. Ogłoszenia samolejące, 50 proc. drożej. — Zaga- niczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia ogłoszone g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.
Każda nowa podwytka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmia- ny ceny bez uprzedniego zawiadomienia.	Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.	
	Sekretariat Redakcji otwarty dla pu- bliczności od 6—8 wiedz. codziennie.	
	Recepty i nieudające się do druku Redakcja nie zwraca.	
	Artykuły bez oznaczenia honorarium wstawia się za bezpłatnie.	

Redakcja i administracja Przejazd No 8.

TELEFON No 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Wyniki wyborów do Senatu.

Wybory do Senatu w Łodzi.

Naogół wybory przeszły spokojnie. Cała masa wyborców odchodziła od urny wyborczej, gdyż pomimo tego, że reklamowano w wielu obwodach, jednak pomimo obietnicy nie zapisano reklamujących. W niektórych obwodach osób uprawnionych do głosu i pozbawionych głosu z powodu skandalicznego niedbalstwa sławnego referatu wyborczego p. Rundy przy Magistracie w Łodzi oraz niektórych komisji obwodowych można nalotzyć z góry się osób! W szeregu wypadków osoby, mieszkające w Łodzi po kilkanaście lat, nie zostały zapisane; w wielu wypadkach maż zapisany, a żona nie. I g. przybliżonych obliczeń z osób uprawnionych do głosowania z pomiędzy reklamujących swego czasu zostało tym sposobem pozbawionych kilka tysięcy osób! „Dziwnym” zbiegiem okoliczności prawie że wyłącznie odechodzili od urny wyborczej chrześcijanie prawie że wyłącznie robotnicy!

Głosowanie wykazuje ogromne stosunkowo wzmożenie się głosów mniejszości narodowych t. j. 16 tki, wzmożenie się też stosunkowo 5-ka i 2-ka. Wy tłumaczyć to można, że Bund i Poal- sjon wycofały swoje listy. Przy wy- borach do Sejmu posyskały te partje kilkanaście tysięcy głosów.

Prace nad ustalaniem ostatecznego wyniku wczorajszych wyborów.

Komisja Okręgowa Wyborów do Senatu na Województwo łódzkie przerwała swe prace dzisiaj o g. 6 rano. Wszystkie dotychczas zna- ne dane o wynikach wyborów po- dajemy poniżej.

Brak danych jeszcze z całego szeregu powiatów województwa, które napływać zaczęły dopiero około godz. 11 rano. W dotychczas znanych powiatach wyborczych, na listę Nr 7 padło głosów przeszło 37.000.

Łódź miasto.

ŁODZ, 13. Godz. 5 rano. Obli- czenia ostateczne wyniku wyborów do Senatu w Łodzi—miasta przed- stawiają się jak następuje: Padło głosów na:

- Lista No 1 (PSL) — 8
- 2 (PPS) — 14608
- 3 (Wyzwolenie) — 1
- 4 (Bund) — 22
- 5 (Kom.) — 9585
- 7 — 26,569
- 8 (Chjena) — 44855
- 14 (Centrum) 1496
- 16 (Blok Mniej.) 47871.

Łódź powiat.

ŁODZ, 13. 2 rano. Ukończone obli- czenia głosów na powiat daty: Padło na listy: Na 2—14,608; 5—16; 7—26,509; 8—44,855; 16—47,809.

Piotrków.

ŁODZ, 13. Godz. 4.30 rano. Na li- sty: Nr 7 padło głosów 1668; 2—2704; 8—20,000; 16—6,800.

Pabjanica.

ŁODZ, 13. Godz. 8 rano. Na listę Nr. 1—7 głosów; 2—696; 3—6; 5—470; 7—1872; 8—6392; 12—6; 14—88; 16—8822.

Ziębki.

ŁODZ, 13. Godz. 4 rano. Na listę Nr. 7 padło głosów 1158; na Nr. 2—933.

Tomaszów.

ŁODZ, 13. 5 rano. Na No 3 padło 1103 gł.; na 5—161; na 7—892; na 8—2668; na 16—3621.

Opatów.

ŁODZ, 13. 5 rano. Na No 1 padło 2 gł.; na No 2—387; na 5—697; na 7—524; na 8—606; na 16—1350.

Powiat Łask.

ŁODZ, 13. 5 rano. Na No 1 padło głosów—8289; 2—3248; 3—937; 6—467; 7—1934; 8—10,900; 16—8245.

Retkinia.

ŁODZ, 13. 4 rano. Na 1 padło 18 głosów; na 2—4; na 3—36; na 7—206; na 8—414; na 16—14.

Konstantynów.

ŁODZ, 13. 4 rano. Na No 2 padło— 171 gł.; na 6—16; na 7—670; na 8—790; na 16—961.

W Warszawie.

WARSZAWA, 13. (A.W.) Według przybliżonych obliczeń, rezultaty gło- sowania do Senatu przedstawiają się następująco: na No 3 padło około 86,000 głosów, na 8 około 123,000, na 16 około 55,000. Przypuszczalny podział manda- tów: na No 2—1 mandat—Bolesław Li- manowski, na 8—2 mandaty, red. Kos- kowski i prezydent rady miejskiej Ba- liński. Na 16—1 m. dr. Thon.

Województwo pomorskie.

Grudziądz.

GRUDZIĄDZ, 12. (A.W.) Wy- nik wyborów do Senatu przedsta- wia się następująco: Na nr. 8 pa- dło 3,799, na nr. 7 — 3,406; upo- ważnionych do głosowania było 10,694, głosowało 72 proc.

Inne okręgi Pomorza.

TUCHOLA—miasto: 12.11. (A.W.) — Na nr. 8 padło 642 gł., na nr. 7 — 323 gł.
TUCHOLA—powiat: 12.11. (A.W.) — Na nr. 8 padło 3,288, na 7 — 2,040.
SAPOLNO—powiat: 12.11. (A.W.) — Na nr. 8 padło 2,496, na 7 — 4,743.
SWIECIE—miasto: 12.11. (A.W.) — Na nr. 8 padło 1,246, na 7 — 531.
SWIECIE—powiat: 12.11. (A.W.) Głosowało 66 proc. na nr. 8.
Półwysep HEL—cały: 12.11. (A.W.) — Na nr. 8 padło 682, na 7 — 165.

Województwo lubelskie.

LUBLIN, 12. (A.W.) Wynik prowi- zoryczny w na Lublinie: na No 1 padło 64 głosy, na 2—7878; 3—263. 6—15; 8—

9094; 16—8268; zainteresowanie i frek- wencyja stosunkowo duża, przebieg spo- kojny.

Województwo krakowskie.

KRAKOW, 12. (A.W.) Według wia- domości z województwa krakowskiego przebieg wyborów na całym obszarze województwa miał charakter spokojny. Udział ludności mały, szczególnie zazna- cza się brak kobiet, zwłaszcza po mia- stach; po wsiach zgłaszają się kobiety nieco więcej. Według wiadomości otrzy- manych z Oświęcimia o godz. 12 w no- cy w m. Oświęcimiu przeważa 2, nastę- pnie 4ydz. Natomiast na wsi zaznacza się przewaga 8, potem 2. Pewnych wia- domości narazie brak. Wiadomości z ca- łego okręgu krakowskiego będą podane jutro.

KRAKOW miasto, 12. (A.W.) Na No 1 padło 318 głosów, 2—12,917, 8—23,168, 12—87, 24—11,056. Przebieg wyborów spokojny. Frekwencyja mierna.

Województwo wielkopolskie.

POZNAN, 12. (PAT) Wybory do Senatu w Poznaniu i w całej Wielko- polsce odbyły się spokojnie. W gło- sowaniu wziął udział mniejszy procent obywateli, aniżeli w głosowaniu do Sej- mu. Liczą, że głosowało tylko 60 do 60 procent uprawnionych. Nieoficjalne rezultaty wyborów przeprowadzone w Poznaniu wiadomo będą jutro.

Województwo śląskie.

KATOWICE, 12. (A.W.) Według pry- watnych informacyj frekwencyja ludności polskiej przy wyborach słaba. Nastrój pozbawiony zainteresowania.

W Królewskiej Hucie kilka tysięcy uprawnionych do głosowania pominięto na listach wyborczych, wskutek czego wśród ludności tamtejszej panuje wzbu- rzenie.

KATOWICE, 12. (A.W.) Według wia- domości otrzymanych z Górnoego Śląska na liście wyborczej do senatu pominięto cały szereg wyborców, liczbą ta docho- dzi podobno do 50 proc. Opinia publicz- na spodziewa się, że wskutek protestów, napływających do komisji wyborczych, zostanie sporządzony protokół unieważ- nienia wyborów w niektórych obwo- dach.

Województwo lwowskie.

LWOW, 12. (A.W.) Przebieg wybo- rów był bardzo spokojny. Frekwencyja wyborców dość znaczna we Lwowie, na prowincji daleko mniejsza; w wojewódz- twie tarnopolskiem, a szczególnie sta- nisławowskiem, znaczny udział głosów ruskich, które padły na listy polskie, gdyż Rusini nie wystawili kandydatów do Senatu. Udział żydów w wyborach procentowo dość znaczny.

Na widnokręgu politycznym.

O pokój bałkański.

(Konferencja pokojowa w Lozannie).

PARYZ, 12 (PAT) „Petit Parisien” donosi, że Francja wysłała dziś delega- tów do Lozanny. Weobec tego, że Ang- lja stał w dalszym ciągu na stanowis- ku, według którego weźmie udział w konferencji dopiero po uzgodnieniu za- patrywań francusko-angielskich, konfe- rencja lozańska zostanie jutro otwarta formalnie bez udziału Anglii. Ta ostat- nia weźmie udział w konferencji.

PARYZ, 13 (PAT) Na żądanie rządu angielskiego konferencja lo- zańska została odroczone do 20 li- stopada.

O ustaleniu polityki wschodniej Francji i Anglii.

PARYZ, 12 (PAT) Curzon zwró- cił się do Poincaręgo z prośbą o odby- cie narady przed konferencją lozańską. Poincarę zgodził się na powyższą pro- pozycję. Weobec tego narada ta odby- łaby się prawdopodobnie w najbliższą niedzielę w Paryżu albo w Lozannie. Poincarę zgodziłby się na wyjazd do Lozanny, o ileby procedura francuska została przyjęta w Londynie i Rzymie.

O udział Staro Zjednoczonych w Lozannie.

PARYZ 12. (PAT) Poincarę nalegał wobec Hardinga, żeby Anglja wysłała swego przedstawiciela do Lozanny na dzień 18 listopada. W dniu tym konfe- rencja odbyłaby się formalnie, poczem rozpoczęcie rokowań odroczoneby do 20 listopada. W tym czasie Curzon, Poin- care i przedstawiciel Włoch mogliby ustalić stanowisko jakie zajmą przy- mierzeni w toku rokowań. Narady trwały czas krótki, wobec tego, że Francja i

Anglja mają, zdaje się, identyczne po- glądy na pozycje polityczne, ekonomicz- ne, finansowe i terytorjalne przyszłego traktatu. Doskonała zgoda panuje w szpatrywaniach na sprawy wojskowe między sztabami generalnymi francu- skim i angielskim. Ciężniny będą zde- militaryzowane.

W Konstantynopolu wciąż wie...

LONDYN, 12. (PAT) Rząd an- gielski otrzymał radio telegram z Kon- stantynopola, wskazujący na niemożność dojścia do porozumienia z kemalistami w sprawach administracyjnych. Tele- gram daje do zrozumienia, że niebawem może być ogłoszony w Konstantynopolu stan oblężenia.

Finanse niemieckie.

BORDEAUX, 12. (A.W.) Z fran- cuskiego biura informacyjnego donoszą, że najciekawszym szczegółem w konfe- rencji berlińskiej, były obrady p. Bar- thou z przemysłowcami niemieckimi, podczas których ci ostatni oświadczyli, że wezmą udział w zagwarantowaniu pożyczki zagranicznej tylko pod tym warunkiem, jeżeli ustąpi rząd Wirtha.

BERLIN, 12. (A.W.) Związek prze- myslowców niemieckich wypowiedział się przeciw projektowanemu przez rząd planowi stabilizacji marki niemieckiej. Związek akceptuje jedynie te metody, za któremi oświadczyli się Hugo Stinnes w swych ostatnich przemówieniach.

Po wyborach w Stanach Zjednoczonych.

PARYZ, 12. (PAT) Według ostat- nich wiadomości z Nowego Jorku, skład izby reprezentantów będzie następujący: Demokraci 219, republikanie 214, socja- lista 1, niezawisły 1. Demokraci będą mieć zatem większość 3 głosów.

O zmiany w radzie Niemców.
(Bobola Stinnesowskiego kapitału).

BERLIN, 12 (PAT). Kwestja rekonstrukcji gabinetu jest poniekąd echem przemówienia wygłoszonego ostatnio przez Stinnesa na poufnym posiedzeniu rady ekonomicznej Rzeszy, które podala dziś do wiadomości „Deutsche Allgemeine Zeitung”, organ Stinnesa. Stinnes sądzi, ażeby bez naruszenia zasady 8-mio godzinnego dnia pracy robotnicy zrezygnowali w praktyce na szereg lat z powyższego prawa ze względu na obecna sytuację i ażeby zobowiązali się pracować 10 godzin dziennie bez specjalnego wynagrodzenia, do czasu polepszenia się stosunków ekonomicznych w kraju. Stinnes spodziewa się, że u rzeczywistowanie tego planu przyczyni się do ulżenia stosunków finansowych i do stabilizacji marki niemieckiej.

O zmiany w radzie Niemców.

(Od własnego korespondenta)
WARSZAWA, 12. Wczoraj w południe w Berlinie obradowała parlamentarna frakcja Partji Niemiecko-Ludowej, przyczem głównie omawiano położenie polityczne. Bezpośrednio potem obradowały stronnictwa środka. Przedmiotem obrad była sprawa przekształcenia Rządu, którą w ostatnich czasach kanclerz Rzeszy kilkakrotnie poruszył.

Kronika polityczna.

Niewypłacalne Niemcy.

Z paryskich pism „Liberte” omawia prace komisji reparacyjnej, przyczem wyraża swe niezadowolenie i stwierdza, że sytuacja zmienia się o tyle, że nie Francja od Niemiec, ale raczej Niemcy od Francji domagają się obecnie pieniędzy. Zdaniem tego dziennika Wirth nie mówi już obecnie więcej o lojalnym wykonaniu umowy, ale wynalazł nową formułkę w sprawie świadczeń rzeczowych. Kanclerz niemiecki domaga się obecnie pomocy dla Niemiec nie dlatego, aby mogli spłacić swe długi, lecz dlatego, aby zdołali ustabilizować markę. Stosunki nie naprawią się tak długo, dopóki Niemcy nie będą wydatniej pracowały, a mniej wydawały. Dziennik wyraża przekonanie, że Francja nie zdoła tego wymusić na Niemcach, temwięcej w chwili, gdy przystępuje się do rozwiązania komisji reparacyjnych w Niemczech.

Konferencja Lozańska.

Dyplomatyczny korespondent „Observera” zapowiada, że konferencja lozańska będzie miała charakter światowej konferencji politycznej. Zdaniem jego, dzięki ostatniej podróży Herriota, Francja zbliży się do Rosji i do Turcji. Jednak już dziś przeczyć można, że między Rosją a Turcją wybuchnie spór o cieśninę. Równocześnie państwa bałkańskie Serbja, Rumunja, Grecja, Bułgaria utworzą blok w obronie swych interesów. Konferencja będzie wielką dyplomatyczną bitwą.

Niemiec o Polsce.

„Frankf. Ztg.” zamieściła na naczelnym miejscu artykuł swego warszawskiego korespondenta o Polsce. Czytamy w nim: „Będzie się musiało wyraz „Państwo sezonowe Polska” zupełnie zapamiętać. Polska utrzyma się. Może kiedyś w przyszłości granice jej zmienią się, ale niema widoków, któreby pozwalały obliczyć z góry zniknięcie tego nowego powstałego, młodego państwa”. Zaamienne są te słowa Niemca o Polsce.

Żądania Turcji.

Londyński „Daily Telegraph” podaje, że Turcja postawiła na konferencji o sprawach bliskiego Wschodu w Lozanie pewnego rodzaju ultimatum państwu, należącym do ententy. Żądania miałyby, aby zarówno Dardanele, jak i kanał Suezki, postawione zostały pod kontrolą żandarmerji międzynarodowej i od wypelnienia tego żądania uzależniona swój udział w tej konferencji. Gdyby powyższa wiadomość miała się sprawdzić, to lona konferencja przemieściłaby z góry przesądzone. Nie sposób bowiem przypuszczać, aby Anglija i Francja zgodziły się na to, co stało się

rzędu — zgodzić się mogła na wypuszczenie z rąk swoich kanału Suezkiego, stanowiącego dla niej najkrótszą drogę do Indji. A jeżeli konferencja lozańska zakończy się fiaskiem, to wtedy czego mamy się spodziewać? Oczywiście anulowania traktatu w Syvres, od którego postanowień Turcja z łagodnością się uwolni.

Prasa francuska o Wschodniej Małopolsce.

Ukraińscy podpalacze, którzy mają w Paryżu swoje przedstawicielstwo, szumnie zwane „Délegation Ukraino Galicienne” z p. Eugenjuszem Witwickim na czele, posiadają także swój organ nadworny, a nim jest „Ere Nouvelle”, dziennik bez czytelników, do którego Niemcy są Bogiem, a p. Gaillaux prorokiem. Dzieciak ten co kilka dni zamieszcza kłamliwe i tendencyjne artykuły, oraz wiadomości w sprawie Wschodniej Małopolski.

Niedawno „Ere Nouvelle” w długim artykule domagała się „wyzwolenia Galicji Wschodniej z pod polskiego jęzmy” i utworzenia z tego kraju „niepodległego państwa ukraińsko-galicyskiego”. Zaś dnia 28 ub. m. w piśmie tem znajdujemy artykuł, który tak się zaczyna:

„Od 6-ciu miesięcy Galicja Wschodnia jest w ogniu. Wojna cywilna, prowadzona przez ludność ukraińską przeciwko polskiej okupacji, wzrasta się z dnem każdym. Potar, jaki wybuchł w Galicji Wschodniej, łatwo może objąć cały Wschód europejski...”

Komunistat podpalaczy, którzy malują Irlandczyków, kontynuują w tym duchu. Dowiadujemy się z niego, że owa rzekoma „wojna cywilna” ma być ukraińską odpowiedzią na rozpisanie przez Polskę wyborów we Wschodniej Małopolsce, przez co Polska „pogwałciła międzynarodowe postanowienia”.

Jest też w komunikacie następujące westchnienie:

„Prośby ukraińskie, zmierzające do tego, aby Mocarstwa sprzymierzone, jako dzierżącą władzę suwerenną nad Galicją Wschodnią, zaprotestowały przeciwko wyborom do Sejmu polskiego w tym kraju, spełniły na niczem”.

„Eclair” zamieszcza dłuższy artykuł p. d'Artevala, w którym, nie wymieniając „Ere Nouvelle”, autor prosi jej faterę i wskazuje na niemiecką inspirację akcji Ukraińców.

Do Pana Ministra Skarbu.

W pismach warszawskich znajdujemy następujący list otwarty do Ministra Skarbu:

Panie Ministrze! Usiłowania Pana dźwignięcia Skarbowości Polskiej z obecnej jej niedoli wzbudzają bezwzględnie w wszystkich miłujących Ojczyznę gorące współczucie. To właśnie zmusza mnie do uczynienia z powodu Pożyczki Złotej paru uwag obywatelskich.

Jedną z przyczyn niepowodzenia Daniny był, według mego zdania, źle zorganizowany odbiór należności. Entuzjazm, który wzbudziła początkowo odezwa p. ministra Michalskiego, została dla Państwa stracona przez wady organizacji poboru ofiar. Tłumy ludzi, którzy przynieśli Skarbowi swe oszczędności, odeszły rozgoryczone i zniechęcone od kas, które nie mogły, a często nie chciały z powodu drobnych formalności przyjmować wpłat. Pieniądże, dostarczane początkowo dobrowolnie, były następnie z wielkim trudem i kosztem przymusowo ściągane wraz z karami, potęgując już istniejące rozgoryczenie.

Wpłacając dziś moją małą sumkę na rzecz Pożyczki Złotej, byłem uderzony analogją do scen daninowych. Znowu przy kasie ogonki, znowu godziwe oczekiwania kolei, znowu blaha nieperozumienia i znowu widok ludzi pracy, którzy czas swój muszą cenić, odchodzących z przekleństwem na ustach, goryczą w sercu i oszczędnościami w kieszeniach.

To samo przy placeniu podatków...

To samo o przy daninie...

To samo przy Pożyczce Złotej...

Gdy moment mała nienasycony, pieniądze wraca na dawne miejsce...

Czy Polska wiecznie będzie skazana na to, że nieporozumienia i niewiedza będą w niej przyczyną i sprawcą błędów przy udzielaniu wyznaczeń...

Proszę wybaczyć mi te parę słów, pływających istotnie z serdecznego życzenia wszelkiego powodzenia głęboko pomyślanym planom szanownego pana.

Z poważaniem
Wacław Sieroszewski.

Z Towarzystwa Gniazd Sierocych.

Roczny obrachunek za czas od lipca 1921 do lipca 1922 r. wykazuje, że TGS. miało bezpośrednich wydatków na 78 dzieci w gniazdach 10,415,279 Mk., a na młodzież, kształcąca się zawodowo 8,338,163 Mk. Koszty administracyjne za rok ubiegły wyniosły 1,835,700 Mk. Razem wydatków na dzieci było 20,589,143 Mk. Administracyjne tedy koszty stanowią 9 proc. ogólnych wydatków na dziecko. Koszt utrzymania jednego dziecka w gnieździe wyniósł 415 Mk dziennie czyli 151,475 Mk rocznie; w zawodowym kształceniu 385 Mk dziennie.

Są to bardzo małe cyfry, zbyt ubogie na warunki ubiegłego roku w stosunku do wymagań, jakie społeczeństwo stawia zakładom wychowawczym. Więcej jednak TGS. dać nie mogło. Gospodarstwa gniazdowe nie przyszły jeszcze do normalnego przedwojennego stanu. Towarzystwo nie miało środków, aby od razu większym nakładem zaleczyć rany wojny. Gniazda własnymi goją je sokami.

W zawodowym kształceniu przeciętna cyfra wydatków 189,000 na młodzieńca niedokładnie maluje stopę ich utrzymania. Część wychowawców bowiem, jak np. młodzież akademicka, całkowicie pokryła swoje wydatki i nie obciążała kasy TGS., a praktykanci w rolnictwie 2/3 swoich wydatków mają w naturze kryte przez pracodawców.

Urządowo przedliczony koszt utrzymania gnieździaka za rok ubiegły w rachunkach swoich TGS. ustaliło na sumę 145,000 Mk. wliczając w to już koszty administracyjne.

Stosownie do uchwały Komitetu Rządzącego TGS. samorzady, które powierzyły swoje dzieci pod opiekę TGS. pięć winny 2/3 kosztów istotnych. Rachunki więc swe z ubiegłego roku wyrównać powinny w stosunku 145,000 x 2/3 = 96,000 Mk. za dziecko.

Rok bieżący będzie przypuszczalnie dwa razy droższy od ubiegłego.

W zawodowym kształceniu obecnie jest 93 wychowawców.

Wydatkom na dzieci 20,589,000 nie dorównały dochody roku ubiegłego. Przeznaczone na bieżące wydatki. Gniazda wypracowały 7,783,847 Mk., ofiary i składki dały 3,010,449 Mk., zapomogi komunalne 3,089,220 Mk., zapomogi rządowe 105,000 Mk., wpłaty wychowawców 318,861 Mk. — razem wpływów, przeznaczonych na pokrywanie bieżących wydatków, było 14,807,378 Mk.

Niedobór 6,281,764 Mk. pokryty został z kapitałów fundacyjnych z funduszu stypendjalnego. Wydatki na zawodowe kształcenie zwrócone zostają Towarzystwu przez dawnych wychowawców.

Sa wszelkie dane, że już w roku przyszłym T. G. S. będzie mogło znacznie rozwinąć swą działalność po utworzeniu Ogniska Kościuszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

13 Poniedziałek	Dzień Stanisława	
	Jutro Józefa	
	Wschód słońca	7 m. 36
	Zachód	5 m. 02
	Wschód księżycy	5 m. 50
	Zachód	7 m. 59

— Klasy drożyzni. Rada ministrów ogłosiła rozporządzenie o nowym podziale na klasy drożyzni. Na mocy tego rozporządzenia zamiast istniejących dotychczas klas drożyzniowych całe państwo zostaje podzielone na dwie klasy. W b. Kongresówce do I klasy zalicza się w porządku alfabetycznym: Augustów, Częstochowa, Grodzisk, Lublin, Łódź, Mińsk Mazowiecki, Olsztyń, Radom, Radymin, Sejny, Suwałki, Warszawa, Zawiercie, Zgierz, Będzin i pow. białoborski oraz cały powiat warszawski. Wszystkie inne miejscowości b. Kongresówki zalicza się do II klasy drożyzni. W tej sprawie i powiat białoborski i miejscowości zostały zalezione do

datek kresowy, wypłacany funkcjonariuszom państwowym w województwach wschodnich i na Śląsku Cieszyńskim.

— Zderzenie parowozu z wozem. Na przejeździe kolejowym przy ul. 6 Sierpnia parowóz odbił wagon, które najechały na przejeżdżający z mąką wóz, który uległ rozbiciu. Straty wynoszą 800,000 mk.

— Aresztowany agitator. W Sali „Colosseum” aresztowano Efroima Gwilinga (Andrzejka 37), który agitował na listę Nr. 5.

— Pijak w Sądzie Okręgowym. Za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym w gmachu Sądu Okręgowego, pociągnięto do odpowiedzialności Ferhófa Jana, zam. przy ulicy Zawiszy 7.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielińska 63.

Dziś Teatr Miejski daje dla Zrzeszeń rep. i intelig. kom. S. Lopez'a p. t. „Brzydki Feranto” z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We wtorek „Peer Gynt” — J. Ib-sena z p. K. Adwentowiczem na czele. Orkiestra Symfoniczna. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień „Peer Gynta”, ponieważ wkrótce ustępuje arcydziału Słowackiego „Horzysyńskiemu”.

Tragiczny wypadek.

Wczoraj około godz. 2 po poł. robotnik J. Ł. (Nowokrótka 14), przyszedłszy do domu w stanie nietrzeźwym, począł kłócić się z żoną. Kiedy w obronie żony Ł. stanął brat jej 15 letni — podchmielony Ł. wyszedł na podwórko i przyniósłszy z komory granat ręczny — rzucił go w mieszkaniu. Nastąpił straszny wybuch, skutkiem którego Ł. został niemal rozszarpany; żona jego, pozostająca w 8-ym miesiącu ciąży — jest bardzo ciężko ranna, jak również obecni jeszcze podówczas w mieszkaniu: brat żony Ł., jeden znajomy i przyjaciel Ł., oraz dwoje dzieci.

Tragiczny wypadek ten wstrząsnął całą okolicą.

Ruch wydawniczy.

„Ilustracja Warszawska”.

Nowy № 4 „Ilustracji Warszawskiej” obficie ilustrowany aktualnymi zdjęciami, między innymi artykułami zawiera: Odsłonięcie pomnika wdzięczności Ameryce w Warszawie. Awantura arabska, czyli gospodarz domu, lokator i snobikator. Reprodukcja oryginału aktu niepodległości Gruzji. Z dzieł floty polskiej. Polakie Tow. Atletyczne. Tajemnice meżatek. Mody. Humor i Satyra. Nowe zagadki do miljonowej nagrody i t. d. Redakcja i administracja „Ilustracji Warszawskiej” Warszawa, Sienna 28.

„Mechanik”

Warszawa, Marszałkowska 46.

Listopadowy zeszyt pisma zawiera następujące artykuły: Elektryczny napęd obrabiarek do metali. Podzielnica uniwersalna i jej zastosowania. Wybór mikrometra. Przyrząd do wydzielenia kamienia kotłowego i szlamu na parowozach. Sprawdzian i przeciwsprawdzian w masowej produkcji. Szkolnictwo zawodowe. Przegląd książek i pism. Nowe książki.

Jak można zaoszczędzić opał w gospodarstwie domowym?

Pod tym tytułem ukazała się niewielka, lecz bardzo cenna broszura inż. St. Kruszeńskiego, która może być niezmiernie użyteczna dla wszystkich, kto interesuje się sprawą zaoszczędzenia coraz droższego opału. Książeczka ta traktuje o tem, jak palić w piecach domowych i kuchennych, o spalaniu drzewa i torfu, o gotowaniu na gazie i o ogrzewaniu centralnem.

Dziełko spotkało się z bardzo przychylną oceną w prasie fachowej i może być polecane tembardziej, że autor daje szereg łatwych i ogólnie zrozumiałych wskazówek, nie pociągających za sobą żadnych kosztownych przeróbek, a możliwych do zastosowania w każdym gospodarstwie.

Broszurę wydał „Mechanik” Warszawa, Marszałkowska 46. Sprzedają ją wszystkie księgarnie.

Marka gdańska a Polska.

Nasz korespondent z Gdańska donosi: Wypuszczenie 300 milj. mk. monety miejskiej gdańskiej jest niewątpliwie doniosłym wydarzeniem, a doniosłość jego podkreśla jeszcze, że urzędy polskie postanowiły nie przyjmować tych marek. Niewątpliwie urzędy polskie mają prawo formalne za sobą; układy polsko-gdańskie przewidują opłaty w markach niemieckich, dopóki nie zaprowadzi się w Gdańsku innej waluty, ale w porozumieniu z Polską.

Gdańsk wskutek katastrofy marki niemieckiej znalazł się w najfatalniejszym położeniu. Nietylko poniósł ogromne straty wskutek dewaluacji marki niem., ale wobec czysto materialnego braku marek w Gdańsku pozostał bez pieniądza obiegowego. W takiej sytuacji, chwycił się środka, aby wydać 300 milj. „notgeldu”, pomyślanego jako pieniądź miejski gminy Gdańska, ale równocześnie uznany jako obowiązujący środek płatniczy.

Upadkowi i pieniężnemu Wolnego Miasta winna nieprzezorna gospodarka czynników rządzących. Całkiem na ślepo trzymali się marki niemieckiej, nie patrząc w przyszłość lub widząc ją w bengalskim oświełeniu nacjonalizmu niemieckiego. Takim pragnieniem i marzeniem nacjonalistycznym poświęcały interesy gospodarcze choćby najżywniejsze.

W szczególności zaś nie uczyniły, aby położenie finansowe z grząskiego gruntu marki niem. przeprowadzić na stały grunt innej waluty. Można to było zrobić, zbierając własny skarb z dewiz wysokowartościowych i kruszców, oraz doprowadzając do równowagi budżet Wolnego Miasta, jak to uczyniły nietylko Czechy, ale nawet Kłajpeda.

Obecnie obrany środek oznacza za ledwie chwilowe załatwienie dziury. Jak śnieg na słońcu, rozpiąną się te 300 milionów, a przyjdą nowe i dalsze emisje

„notgeldu”, a z nią razem pospieszna jego dewaluacja.

Wprawdzie za ten pieniądź ręczy swoim majątkiem miasto Gdańsk. Ale wiadomo, że ten majątek jest nadmiernie obciążony, znowu z powodu nacjonalistycznej tendencji, panującej w Wolnym Mieście, która wzięła na siebie wszelkie nieruchomości, pozostałe po Rzeszy i Prusach, bez względu na ciężary na tem spoczywające.

Jeszcze mniej znaczenia można przywiązywać do gwarancji Banku Rzeszy. Najprzód gwarancja ta może się okazać całkiem papierową — z chwilą, gdyby Bank Rzeszy wypłacił swoje zapasy złota. Ale przykład z notami Kriesa dowodzi dalej, jak mało w Rzeszy i Prusach, bez względu na ciężary na tem spoczywające.

Samo wypuszczenie „notgeldu” jest pierwszym objawem niepokojącym, drugim takim objawem jest to, że Polska nie chce go przyjmować. Dalszym niewątpliwie objawem będzie nowa emisja „notgeldu” i jego dewaluacja.

Tylko bardzo energiczne środki mogą ziemi zaradzić. Wolne Miasto powinno porozumieć się z Polską. Przecież bez zgody Polski innej waluty do Gdańska nie można wprowadzić. Porozumienie to powinno się odbyć na innych podstawach, niż dotychczasowe, a mianowicie oprzeć się na zasadzie kupieckiej: Do ut des.

W szczególności znowu, jeśli Gdańsk chce, aby Polska zamiast pieniądza, do jakiego ma prawo, przyjmowała inną monetę, to niezależnie od tego, że ta moneta powinna przedstawiać innej zabezpieczonej wartość, niż „notgeld” — terazniejszy, Gdańsk powinien za to ustąpić jednak bardzo wielkie, przedewszystkiem lojalnie wypełnić zobowiązania, wypływające z dotychczasowych umów.

Slipher dowodzi, że na Marsie nie-zawodnie istnieje życie.

Według teorii Sliphera, wszystko składa się na to, że Mars być musi zamieszkanym przez istoty żyjące, albowiem posiada atmosferę, te same prawie warunki, w jakich znajduje się ziemia, ba nawet takie, jakie na ziemi wichry, burze i przewroty atmosferyczne.

Mars posiada wodę.

Slipher z zamiłowaniem poświęca się badaniom tej osobliwej planety. Dotychczas między innymi stwierdził on także, że planeta Mars posiada wodę, taka sama, jak ziemia. Odkrycie to popiera on przekonującymi dowodami.

Zmiany powietrza następują na Marsie, twierdzi profesor Slipher, tak samo, jak na kuli ziemskiej. Woda bowiem paruje, ulatnia się i tworzy chmury, dokąd planetę. Czasami, gdy już masy nagromadzonej wody są tak wielkie, że nie mogą utrzymać się w powietrzu, wtemczas spada deszcz. Deszczom owym towarzyszą podobno nawet gromoty i burze, zupełnie jak na kuli ziemskiej.

Nowoczesne aparaty pomagają badaniom.

Prof. Slipher dowodzi, że już w niedalekiej przyszłości, będzie można planetę Marsa dokładnie zbadać, a to dlatego mianowicie, że ulepszone narzędzia aparaty astronomiczne pozwolą człowiekowi patrzeć w dal i oglądać wyraźnie rzeczy bardzo odległe.

Obecnie już przez zastosowanie radiotelegrafu prof. Slipher stwierdził, że emisje ciepła na Marsie są znacznie

większe, niż na ziemi, a może nawet większe, niż na jakiegokolwiek z poznanych dotychczas planet.

Slipher stwierdza to samo, co powiedział prof. Lowell, mianowicie, że temperatura na Marsie nawet w najbliższej porze roku nie spada poniżej dziesięciu stopni Celsjusza.

Mars należy do planet starszych.

Niepodobna stwierdzić nawet przy najdokładniejszych aparatach astronomicznych wieku żadnej z planet — mówi prof. Slipher — ale można wnioskować, która z planet jest starsza i lepiej rozwinięta. Otóż planeta Mars zdaje się być znacznie lepiej rozwinięta i starsza od ziemi oraz innych planet, dotychczas rozpoznanych.

Slipher nie dowodzi jednak nieuchwianie, że na Marsie istnieje życie. Stara on się tylko wykazać, że istnieje tam z pewnością jakieś istoty żyjące, gdyż planeta posiada wszystkie warunki potrzebne do utrzymania życia, tak roślin, jak i zwierząt — czy jednak są tam istoty ludzkie — to dotychczas długo może jeszcze pozostać tajemnicą.

Widziano burzę 9 lipca.

Dnia 9 lipca — mówił dalej Slipher — widziałem z obserwatorium astronomicznego najwyraźniej silną burzę na Marsie. Gęste chmury, podobne do takich, jakie wiszą nad ziemią w czasie wicherów, przez 3 dni wisiały nad Marssem. Na podstawie twierdzeń prof. Sliphera musieli tam wówczas padać deszcze. Slipher posiada jeszcze więcej dowodów, że przy biegach Marsa istota życia i wielkie śniegi, jak na ziemi.

Współczesny Kijów.

Gdyby ktoś z zewnętrznego wyglądu naddnieprzańskiej stolicy chciał zrobić sobie sąd o współczesnych stosunkach Kijowa, to zaiste mógłby się stać entuzjastą sowieckiego regimenu i jego „nowej ekonomicznej polityki”. Bo też w Kijowie rojno, gwarno i hucznie. Wszystkie dawne restauracje, kawiarnie i teatry otwarte. Ponadto powstało szereg nowych.

Na „Kreszczatyku” otwarta wspólna restauracja „Rotsa”, gdzie produkuje się symfoniczna orkiestra z Moskwy. O pierwszeństwo z „Rotsem” ubiegają się: Niedzialkowska, Abrikosow Andrejew, Komarowski, Dulber. W restauracji Dulbera pieszczą uszy nowych sowieckich bogaczy aż dwie orkiestry, a to: „czeska” i „rumuńska”.

W cukierniach pełno tortów i ciast. Magazyny owocowe nagromadziły stopy przeróżnych smakolików, jak: owoce, kawony, melony, winogrona, banany, granaty, kokosowe orzechy... sławem, czego język sowieckiego bogacza za-pragnie.

W restauracjach również przeróżnych przysmaków pełno, od ryb morskich zaczynając, na kurapatwach i przepiórkach kończąc.

Płaci się rozmaicie, ot np.: befszytk, kotlet wieprzowy lub sznycel wiedeński 1—1 i pół miliona rubli sow., kurapatwa w śmietanie 5 milj. rb. sow. porcja zająca z góra pół milj. rb. sow., szklanka kawy w pierwszorzędnej cukierni 2 milj. r. s., i ciastko: 1 milion rb. sow.

Nie sądźmy jednak, że tylko o zółdek dba nowa burżuazja sowiecka; ma ona i „potrzeby duchowe”, które zapiekają chętnie i z szerokim gestem. Sala „Opery” na przedstawieniach zaw-

sze pełna. Na deskach jej występuje obecnie Sobinow, słynny śpiewak jeszcze z czasów carskich.

Bilet na występy tego artysty dostać można tylko z wielkim trudem, choć płaci się za niego 50 — 150 milj. rb. sow. Bilet do kina kosztuje 5—15 milj. Wstęp do teatru Lenina (dawniej Solowcowa) 10—15 milj. r. s.

A może zaciekać jeszcze i inne ceny: futro naturalne „kotikowe” i miljard rb. sow., ciepłe kalosze 70 milionów, kalosze gumowe 18 milj., buty zwykłe 25 milj., trzewiki damskie lepsze 150 milionów, buciki dla dzieci 20 milionów.

Jeśli nie mać się w głowie Czytelnikowi, to jeszcze kilka przykładów z innej dziedziny. Jeden arszyn płótna „bajki” 4 milj., 1 arszyn „mirty” 8 milionów. Otwarte są również składy księgarskie. W księgarni Ildzikowskiego nabyć można wiele cennych dzieł ze zrabowanych bibliotek, domów i dworów polskich.

Ktoby się chciał o tem wszystkim przekonać, to może pojechać. Między Kamieńcem a Kijowem kursuje stale pociąg. Bilet III klasy kosztuje... tylko 10 milj. 400 tys. Z dworca kijowskiego na Kreszczatyk dojeżdże się fiakrem za 5 milj. lub tramwajem za 8 milionów.

Warto jednak w Kijowie przypatrzeć się także odwrotnej stronie opisanego tutaj bogactwa. Obok stosów przysmaków, przeznaczonych dla bogaczy, blakają się wszędzie gromadki głodnych, patrzą wypielizni oczyma na wystawione produkty i potrawy, dopóki głód nie powali nieszczęślików na bruk pod stopy rozpięrające się gromady paskarzy sowieckich.

no niektóre odkrycia astronomiczne ostatnich czasów.

Przedewszystkiem jednak zastanawiano się nad planetami. Największe zainteresowania wywołał odkryty prof. E. G. Sliphera, astronomia Lowell Obserwatoryj.

Aresztowanie niezwyklego oszusta.

Osobliwszego niebieskiego ptaka zatrzymała w tych dniach policja warszawska, a to na skutek zameldowania przebywającego chwilowo w Warszawie, zamieszkałego w hotelu Europejskim wicekonsula z Kłajpedy, Kazimierza Mahlera, o tajemniczym zniknięciu walizy, którą konsul powierzył służbie hotelowej do przechowania.

Dochodzenie ustaliło, że pewnego dnia do wysekującej w westibulu hotelu Europejskiego „dama” zbliżyła się jakiś wytworny jegomość, który w języku francuskim przemówił do niej w sposób miło tenujący, proponując damie udzielenie mu locum. Osobliwsza ta „dama” bez wahania na propozycję zgodziła się i wkrótce cudzoziemiec znalazł się w jej mieszkaniu, dokąd zwiazane zostały i jego rzeczy, chwilowo pozostawione w hotelu Europejskim. Odtąd rozpoczęła się jakaś tajemnicza wędrowka jednej z waliz, którą cudzoziemiec przywiózł z hotelu.

Dama, zaciekawiona zawartością walizy, zajrzała do wnętrza jej i między innymi znalazła notatki, opiewające na nazwisko konsul Mahlera, pośpieszyła więc z zawiadomieniem do policji. Rozwinięta akcja policyjna doprowadziła do zatrzymania cudzoziemca, który, jak się okazało po łatwej znajomości, zawartej z damą w hotelu Europejskim, zawarł następnie znajomość z innymi dwiema damami w westibulu hotelu Bristol i zaoharował się z damom tym wynajść locum w hotelu Sas-

kim. Wkrótce istotnie przybył on do hotelu Saskiego, zażądał numeru dla 2-ch pań i następnie zwrócił się do szwajcara o wypłacenie mu 50,000 mk., tłumacząc się, iż wobec spóźnienia pociągu nie może podnieść pieniędzy z banku.

Szwajcar, widząc przed sobą cudzoziemca, nie zawahał się, pieniądze wypłacił, otrzymując w zamian czek na bank Małopolski. Odtąd cudzoziemiec począł czynić rozmaite rzeczy i jak się okazało, wszędzie zamiasztował i wystawiał czeki.

Pomysłowość szwajcara, oddany w ręce urzędu śledczego, przez krótki czas usiłował jeszcze dowodzić, że jest kupcem, nie na wiele jednak to mu przydało, gdyż niebawem kierownik III-ej brygady komisarz Frydberg ustalił, że jest typowy niebieski ptak, który najwidoczniej był w początkowej fazie dokonywania oszustw i kradzieży, że w tym celu złożył w banku Małopolskim sumę 10,000 marek na rachunek bieżący, uzyskując w zamian książkę czekową, z której potem na prawo na lewo wydawał czeki i że przedtem jeszcze z walizą załatwił się w ten sposób, że wyłowiwszy z niej cenniejsze garnetury, oddał je w jednym z magazynów do komisowej sprzedaży, otrzymawszy na rachunek 120,000 mk.

Cudzoziemiec ten, jak ustalono, jest poddany rumuński i nazywa się Jean Miklesko, przyjechał z Krakowa.

Rozmaitości.

Retoryka parlamentarna.

Powszechnie wiadomo, że mówcy w zapale retoryki wypowiadają czasem najbardziej śmieszne zdania. Zebrałno już i jeszcze zawsze zbierają „kwatki stylistyczne” różnych parlamentarów. Ostatnio „Frankfurter Zeit” wydał cały pekt takich kwiatków z parlamentu Rzeszy. Nie wszystkie, niestety, dają się przetłumaczyć... bez utraty wion. Poseł Schuecking żądał wdzięczności dla swego stronnictwa za to, że „wtajemniczeni w spisek” przeciw Republice, będą zmuszeni do pobytu na pewnym miejscu przez przeciąg lat pięciu. Niezależny socjalista żądał, że „sureola, którą otaczano inwalidów opada z liści”. Poseł Reiboldt: „Jest wątpliwym, czy ministrowie B. litiz zmienia swoje przekonania, jak korułę raz do roku”. Poseł Karsten odwoływał się: „Nie przesłuchujcie z złanem żadem kole tej nieludzi kwastji”. A jego przeciwnik Braunstedt zarzuca niemieckim nacjonalistom: „Rewolucja nie powstała

z mgły niebieskiej (blauer Dunst), wyrosła ona z korzeni, przy których panowie macie więcej udziału niż my”. Dr. Helfferich: „Socjaliści debowem ustami musieli ugryźć kwaśne jabłko podatków”. Ten sam poseł w patosie: „Czy rząd ma zamiar prowadzić tak daleko politykę dopełnienia, aż ostatnia kropla tchu wysączy się z narodu niemieckiego, by potem jako ostatni dowód rzucić krwawy ten trup narodu niemieckiego na zielony stół Ententy?” Komunistka Emminger opowiadała, że „Rosja uda się do Genui ze spuszczoneym ogonem”, a inny obrażał się na burżuzję i zarzucał jej: „Chodzą do muzeów, oglądają skarby sztuki, a nie ze sobą nie zabiorą do domu”. Poseł Becker-Hessen: „Powiadają, że ojcowie kompromisowi stali jak woda oblane psy przy kolebce swego dziecka”, a jeszcze innemu udał się także do zwłóg: „Przy zdarzeniach marcowych błądy popełniła i prawica i lewica, teraz starajcie się znaleźć, czyje błędy były słuszne”.

Nowe wieści z Marsa.

Na dwudziestym ósmym zjeździe stowarzyszenia „American Astronomical Society”, do którego należą najwybitniejsi badacze przewrotów gwiazdowych i najbliższych gwiazd, profesorowie astronomii oraz kierownicy obserwacji astronomicznych, rozważa-

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUONA **LUONA**

Dzisiaj **Najnowsze arcydzieło świata!**

„Męcząca śmierć”

Niesamowita opowieść o trzech świecach w 6-ciu odsłonach. —

Jest to wielki ekranowy poemat o miłości i śmierci, potężna opowieść o walce śmierci z miłością, wstrząsająca epopea o radości życia i zwycięstwie śmierci. Rolę główną odtwórza B. Götzke, ten sam, który zastanawiał, wzruszał i nieziemskie snienia budził jako „Jęgra” w „Indyjskim grobowcu”. „Męcząca śmierć” stoi pod każdym względem wyżej niż „Indyjski grobowiec”.

Akt 1-szy dzieje się na ziemi Akt 2-gi na drodze do piekła Akt 3-ci w Wenecji Akt 4-ty w Turcji Akt 5-ty w Chinach Akt 6-ty na drodze między trytem a śmiercią.

Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod kierunkiem M. LŹWAKA.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
ul. Sienkiewicza № 40.

Dzisiaj i dni następujących.

TRZY CIOTKI

Pełną humoru farsę w 6-ciu aktach. — — — — **LEDA NOVA.**
W roli hrabianki Elwiry ulubienica publiczności uroczą

OSOBY: Hrabia Bastard, pan na Bretlandzie. Hrabianka Elwira, jego siostrzenica. Jerzy van Straaten. Kuzynka van Straaten i Monika van Straaten, siostry Jerzego. Narcyza de Chypre ur. van Straaten. Temistokles de Chypre, jej małżonek. Dr. Lerno, rejent. Dr. James Wood, psychiatra.

Musyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółd. Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.



Uwaga Gospodyń
KUNEROL
Najlepszy Unasz roślinny utwardził się znów w sprzedaży.



SWIERZBE nowa w ciągu 3 dni mydła „Maść Pra Hebda” uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, nie plami białizny i ciała, ma przyjemny zapach.

Dla koi od swierzby i parcia **„EKWOL-HEBDA”** Na hemoroidy — Roślinne świeczki „Maść Hebda”.

TOW. E. HEBDA i S-ka — WARSZAWA
Siedz. na Łódź — Hurt. Aptekarzy Polskich Sp. Akc. ul. Okólna № 39.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 6—7 pp.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO Piotrkowska 108
przyjmuje jeszcze kandydatów na MAZURA, OBERKA i WALCA (w lewo), jak również zupełnie początkujących.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—9, państwo 4—6
Południowa 23.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.

Bia klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata według taksy.

KUPUJĘ:
placę 100 proc. drasę za złota, srebra, brylanty, żaby szlachetne, garderoba, kapy piasek oraz szale czarne. Proszę się przekazać. Zachodnia № 32, poprzeczna obojca, 1 p. m. 13. L. Miliak. 20

— Drukarnia AKCYDENSOWA —
„PRACA”
— ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8. —



PRZYJMUJE OBSTALONKI NA ROBÓTY DRUKARSKIE NP.: KARCZONKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITAFUSZER, AFISZER, PROGRAMY I T. P. — DLA STOWARZYSZEŃ I ORGAN. ROBOTNICZYCH ZNAJAZNE USTĘPSTWO.

Największy Magazyn w Łodzi.
Chrześcijański Jarmark Łódzki
44. Piotrkowska 44.
U nas najtaniej, bo na 1 piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki, Białe towary bielizniane. Bęczniki, Barchany, Flanela, Chustki, Kapy, Koldry, Trykotaż, Galanterje, Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy **na raty.**

Kalosze Boty—butki domowe, ciepła bielizna
Francuski Magazyn
K. Petersilge, Piotrk 93.

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, placę najlepiej. Wełna, Biedrzyka 19. 2814—30

Michalski Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2878—3

Michalski Tomasz zagubił tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Brusa i metrykę w pełnym wypisie, wydany z kościoła św. Józefa. 2889—3

Potrzebne karczki do chustek od zaraz ul. Kilińskiego 188 (w podwórzu) tkalnia. 2895—6

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”